Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 249 Kraków, środa 27 października 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.



30 października otwarcie Sejmu

W sobotę ustalono na konferencji między premjerem Piłsudskim a marszałkiem Sejmu, że rząd w pierwszej połowie bieżącego tygodnia wniesie do kancelarji sejmowej projekt budżetu na r. 1927. W kilka dni potem — prawdopodobnie 29 bm. — ogłoszony zostanie dekret o ponownem otwarciu sesji sejmowej, poczem wedle dotychczasowych dyspozycyj pierwsze posiedzenie Sejmu odbyłoby się w sobotę 30 bm.

Jeżeli te terminy zostaną dotrzymane, stałoby się zadość przepisom artykułu 3 uchwalonej 2 sierpnia br. zmiany konstytucji, wedle którego budżet ma być przedłożony Sejmowi nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Ten następny rok budżetowy rozpoczyna się 1 kwietnia 1927, a więc od listopada równych 5 miesięcy.

Rząd jednak, jak z dalszych informacyj wynika, ma też zamiar zażądać od Sejmu uchwalenia prowizorjum budżetowego na I kwartał 1927. Ostatnio Sejm uchwalił prowizorjum do końca br., powstałoby więc próżne miejsce aż do uchwalenia nowego budżetu i tę próżnię rząd chce wypełnić nowem prowizorjum. Na dłużej niż na jeden kwartał rząd prowizorjum nie potrzebuje, ponieważ w razie nieuchwalenia przez Sejm i Senat budżetu w zakreślonym terminie 4 i pół-miesięcznym, tj. do 15 marca wchodzi on automatycznie w życie w treści przez rząd przedłożonej.

Z tego wszystkiego wynikałoby, że budżet będzie osią, około której będzie się obracało życie polityczne w najbliższych kilku miesiącach. Ogólne tło będzie też takie, tj. naokoło budżetu rozwiną się ataki na rząd i obrona jego. A sytuacja jest obecnie całkiem inna aniżeli była w lipcowej sesji. Wówczas Sejm był jeszcze oszołomiony niedawnemi wydarzeniami; stał pod wrażeniem wypadków, które przeszły ponad nim i bez niego, toteż widzieliśmy, jak powolnym Sejm był wobec rządu, jak uchwalał i zmiany konstytucji i prowizorja budżetowe — aż do chwili, gdy się opamiętał i zaczął przychodzić do poczucia swej siły objawiającej się w fatalistycznem pytaniu: co mi zrobisz?

Już ostatnie dni ubiegłej sesji, gdy prawicowo-centrowa większość upewniła się, że rząd Sejmu nie rozwiąże, zaczęła stawać sztorcem. Pamiętny jest giest opozycyjny tej większości odnośnie do wotum nieufności dla dwóch ministrów i do skreślenia 34 miljonów z budżetu. Od tego czasu minęło znowu kilka tygodni, których ta większość użyła do silniejszego skonsolidowania się w duchu utworzenia czy narazie próby utworzenia bloku dla przyszłych wyborów.

Z tenoru prasy prawicowej wynika jasno, że zanosi się na burzliwą sesję. Prasa ta nie ma rzeczowych argumentów, które mogłaby wysunąć przeciw rządowi, natomiast zapowiada burzę z okazji spraw drugorzędnych np. pobicia posła Zdziechowskiego. A pozatem cała działalność prawicy pójdzie w kierunku uskutecznienia zamachu na ordynację wyborczą. Rozumie ona doskonale, że tylko przez zmianę zasadniczą w ordynacji może ona dojść do celu, którego samem zblokowaniem się nie osiągnie. Jak w r. 1922 blok chjeny nie dał jej większości i nie zapewnił jej nawet przy poparciu paktu lanckorońskiego długotrwałych rządów, tak i obecnie nie ma prawica widoków, aby bez gruntownego zepsucia ordynacji wyborczej zebrała siłę wystarczającą do obalenia rządu i zajęcia jego miejsca.

A w tych nadziejach prawica napewno się przeliczy. Stanowisko lewicy, w pierwszym rzędzie PPS. wobec rządu jest znane: objektywne zastosowanie się wobec poczynań rządu. Natomiast wobec prób zamachu na ordynację wyborczą lewica zastosuje inną taktykę, taktykę obrony demokratycznej ordynacji wszystkiemi środkami i do ostatnich granic. Tu prawica spotka się z objawami walki, jakich z pewnością nie spodziewa się i jakim napewno nie sprosta, bo tu sama liczebna większość nie zadecyduje.

Ogólne jest wrażenie, że rozpoczynająca się 30 października sesja sejmowa będzie ostatnią i że rząd po uchwaleniu budżetu czy po bezskutecznym upływie terminu na jego uchwalenie wyznaczonego rozwiąże na podstawie posiadanych uprawnień Sejm i rozpisze nowe wybory. Nie stało się to w chwili dla prawicy tak niedogodnej, jaką były dla niej tygodnie pomajowe; nie stało się poraz drugi w chwili, gdy prawica wywołała zatarg z rządem na tle prowizorjum budżetowego, ale stać się powinno wtedy, gdy Sejm załatwi w taki czy owaki sposób ostatnie postawione mu zadanie. Przecież każde dziecko wie już dziś, że ten Sejm nie będzie zdolny do przeżycia do końca swego okresu, że musi zejść ze świata przed terminem i nic tu nie pomogą zapewnienia p. Bartla, że rząd chce przystąpić do odbudowy „powagi ciała ustawodawczego". Będą to bezskuteczne próby galwanizowania trupa, którego należy raczej co najrychlej uprzątnąć, aby nie zatruwał atmosfery.

W ocenianiu zajść mających wypadków nowa sesja sejmowa może być burzliwą i dziś nikt przewidzieć nie może, czy wogóle z niej cośkolwiek pozytywnego wyniknie.

Sprawa podwyżki płac urzędniczych

Na sobotniem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono wypłacić urzędnikom państwowym **20 proc. dodatek jednorazowy**, który ma być wypłacony **w 2 ratach: 15 listopada i 15 grudnia.** Pozatem Rada ministrów uchwaliła, że do prowizorjum budżetowego na I kwartał przyszłego roku rząd wstawi **10 proc. dodatek do płac pracowników państwowych** i przedstawi Sejmowi źródła pokrycia tych wydatków. Omawiano również sprawę uregulowania w preliminarzu budżetowym na 1927/28 kwestji **dodatku mieszkaniowego.**

OŚWIADCZENIE CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W związku z powyższą wiadomością należy zaznaczyć, że nie uspokaja ona zupełnie pracowników państwowych. Notatka ta informowała, że podwyżka może osiągnąć maksymalnie 10 procent i została już uwarunkowana tyloma okolicznościami, że jej urzeczywistnienie wydaje się conajmniej problematyczne. Pomijając już wysokość tej podwyżki, nie stojącej w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny, należy stwierdzić, że odkładanie tej palącej sprawy na dalsze trzy tygodnie, kiedy już zimno zagląda do domów pracowniczych, dowodzi jeszcze raz **niezrozumienia przez odpowiednie czynniki obecnej sytuacji.** Wiadomość ta miast uspokojenia, wywołała wśród pracowników **jeszcze większy niepokój i rozgoryczenie.**

DELEGACJA ZZK U WICEPREMJERA BARTLA

W sobotę odbyła się między wicepremjerem p. Bartlem a prezydjum Związku zawod. kolejarzy (ZZK) konferencja w sprawie płac, stanowiąca dalszy ciąg akcji, jaką ZZK już od lata o podwyższenie płac do poziomu kosztów utrzymania niezmordowanie prowadzi. Imieniem delegacji, w skład której wchodzili tow. Kozłowski, Maksamin i Grylowski, poseł Kuryłowicz podkreślił z całym naciskiem, iż niedostatek wśród pracowników kolejowych i wogóle państwowych, z powodu wzrastającej stale drożyzny, doszedł już do takich granic, że jakakolwiek zwłoka z podwyżką płac jest w obecnych warunkach wprost już nie do pomyślenia. Prezydjum ZZK domaga się tedy ponownie: 1) **niezwłocznego uruchomienia mnożnej;** 2) udzielenia kolejarzom **13 pensji na zakupy zimowe;** 3) uruchomienia **dodatku mieszkaniowego** i przyznania go również i nieetatowym.

W odpowiedzi p. Bartel zaznaczył, że mniemanie, jakoby rząd nie doceniał potrzeby podwyższenia płac, jest błędne. Rząd kwestję tę „ustawicznie ma na uwadze", jednak wprzód wyszukać musi odpowiednie na to pokrycie, by nie zachwiać „równowagi budżetowej", co musiałoby odbić się niekorzystnie na ogólnej sytuacji finansowej państwa. — Z tych względów rząd nie może uruchomić mnożnej gdyż musiałby wejść na drogę inflacji, co i dla skarbu i dla całej ludności stałoby się katastrofą. Mimo jednak, że rząd zrównoważenie budżetu stawia na pierwszym planie, uważa rząd kwestję podwyżki płac za rzecz pilną, którą „w najbliższych dniach" ostatecznie zdecyduje.

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

O manifeście finansistów

W ankiecie warszawskiego „Kurjera Porannego" tow. poseł Pączek wyraził swą opinję o manifeście gospodarczym finansistów 16 państw w następujący sposób:

Mój pogląd na manifest finansistów 16 państw świata jest następujący: Przy bliższej analizie manifestu nie trudno stwierdzić, że zawiera on więcej momentów politycznych, niż ekonomicznych.

Ponieważ manifestu nie poprzedziła rzeczowa analiza kryzysów gospodarczych i finansowych, więc definicja przyczyn kryzysu gospodarczo-finansowego Europy jest w manifeście fałszywie ujęta. Nad wszystkiemi ogólnikami o cłach, taryfach, licencjach, zakazach, restrykcjach itp. górują w manifeście swoją wyrazistością zdania o charakterze wybitnie politycznym. A więc mówi się tam o trudnościach, które rzekomo dopiero „od czasu wojny przeszkadzają międzynarodowemu handlowi". Roni się tam łzy za przedwojenną sytuacją polityczną w Europie twierdzeniem, że „Zawalenie się wielkich politycznych jednostek w Europie zadało ciężki cios międzynarodowemu handlowi". Powraca się w manifeście do starej, zbankrutowanej teorji Róży Luksemburg o „organicznem wcieleniu" przez wyrażenie ubolewania, że „pozwolono dzielić organizmy, których interesy były nierozdzielnie związane".

Wreszcie dygresje o „zaznaczeniu i bronieniu" nowych granic w Europie i o „fałszywych ideałach narodowego interesu" niewymienionych „zbyt wielu państw", należą również do politycznych.

Te wyraźne momenty polityczne manifestu zapraszają wprost do rewizji stosunków politycznych w powojennej Europie. W czyim interesie? Na to daje wyraźną odpowiedź komunikat Biura Wolffa!

Do analizy memorjału z punktu widzenia ekonomicznego powrócę w swoim czasie.

Tu muszę zaznaczyć, że powierzchowność ekonomicznej strony manifestu podkreślili finansiści włoscy, którzy w deklaracji swojej stwierdzili, że „wolelіby dać inną, bardziej ścisłą formę" niektórym ustępom manifestu. Wybujałości zaś polityczne, wprawdzie delikatnie, ale skrytykowali finansiści francuscy, którzy w swojej deklaracji słusznie się obawiają, że różne ustępy manifestu „mogą dać miejsce pewnym różnicom w interpretacji".

O wprowadzeniu w życie głównych tendencyj tego manifestu nie może być mowy. Realizacja dosłowna wskazań tego elaboratu uzależniłaby nas gospodarczo i spowodowałaby całkowitą utratę niepodległości.

Autorom manifestu wcale nie przyświecała myśl o ulżeniu setkom miljonów ludzi, zamieszkującym Europę. Nic w manifeście nie mówi się o niezwykle szkodliwej działalności wielkokapitalistycznych trustów, karteli i zrzeszeń, które przecież są głównymi inicjatorami i twórcami ceł prohibicyjnych, zakazów, taryf i polityki dumpingu! Nic nie mówi się o nadmiernej chciwości bankierów i o ich szkodliwym wpływie na życie gospodarcze!

„Sztuczna drożyzna", o której mówi manifest, jest w większości wypadków dziełem autorów manifestu i potęg finansowych za nimi stojących! — Problem finansowy został tylko zlekka dotknięty: „kredyt się ścisnął, a waluty zdeprecjonowały się" — brzmią słowa manifestu. Ale ludzie mają dobrą pamięć i wiedzą, że waluty zaczęły się deprecjonować nie po wojnie, lecz w czasie wojny, do której ci panowie przyłożyli rękę i na której się znakomicie obłowili!

O wielkich przygotowaniach wojennych największych potęg, reprezentowanych na konferencji, nic się nie mówi, no bo właścicielami przemysłu wojennego są ci sami panowie.

Manifest omawiany stwarza stan niepewności, którego życie gospodarcze nie znosi i stał się on już źródłem intryg politycznych.

Dlaczego pp. Aschkenazy, Wieniawski, Karpiński i Szydłowski podpisali ten manifest, trudno dociec. Albo imponowało im to, że podpisują się pod manifestem wraz z istotnymi potentatami finansowymi, albo nie zdawali sobie sprawy z tego, co podpisują, albo — jeżeli idzie o pp. Szydłowskiego, Aschkenazego i Wieniawskiego — odegrały tu rolę chwilowe interesy firm i klijentów, przez tych trzech panów reprezentowanych.

Manifest ten błędnie nazywa się manifestem 16 państw. Zastrzeżenia delegatów francuskich i włoskich odżegnują się od głównej tendencji treści manifestu i jego formy. Mowa może być więc o 14 państwach. Oby liczba ta jaknajprędzej się zmniejszyła.

Opinji publicznej polskiej nie pozostaje nic innego, jak potępienie stanowcze wszystkich czterech delegatów z Polski za to, że zaangażowali się w kuciu ordynarnych geszeftów garści potentatów finansowych Anglji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec, że podpisali się pod aktem, który jest już i nadal będzie nowem źródłem propagandy antypolskiej. Polska jest i musi być nadal za szczerem współdziałaniem między narodami na polu ekonomicznem, ale na podstawach równości. My, socjaliści, na lep obłudy kapitalistycznej złapać się nie damy!

Kończąc, dodaję: p. Karpiński nie powinien pozostać dłużej prezesem Banku Polskiego.

Rozwój socjalizmu w Austrji

Co dziesiąty mieszkaniec Austrji należy do partji socjalistycznej

Na dzień 30 października i dni następne zwołany został do Linzu kongres austrjackiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej. Na porządku dziennym kongresu poza zwykłemi sprawozdaniami znajduje się: projekt nowego programu partyjnego, który zarząd przedłoży kongresowi, położenie polityczne, najbliższe wybory do Rady narodowej. Kongres poprzedzi konferencja kobiet.

Z okazji kongresu zarząd partji ogłosił swe sprawozdanie. Trzeba sobie uświadomić należycie, że w małej i niezdolnej do samodzielnego życia Austrji jeden po drugim bankrutuje jakiś bank czy inne kapitalistyczne przedsiębiorstwo, a wśród bankructw upadają moralnie także partje burżuazyjne. Ich organizacje gospodarcze łamią się i giną, ich przywódcy próbują ratować się przed bankructwem politycznem, sanując ze środków publicznych przedsiębiorstwa, doprowadzone na skraj przepaści przez korupcję polityków. Jedna jedyna stoi nieugięta pośród kryzysu gospodarczego — partja socjalno - demokratyczna. Nie dosięgła jej zgnilizna moralna, która podcina wrogie partje. Do socjalizmu należy w Austrji przyszłość.

Dowodem tego jest sprawozdanie zarządu partji. Już samo sprawozdanie o innych gałęziach ruchu robotniczego, związanych prawdziwie proletarjacką solidarnością z partją socjalistyczną, napawa otuchą i radością. Pomimo kryzysu gospodarczego, pomimo przerażająco wielkiej liczby bezrobotnych i krótkopracujących, związki zawodowe utrzymały swoją moc i siłę. Liczba ich członków spadła tylko o cośkolwiek ponad 2%, tak że z końcem 1925 r. liczyły one 807.515 członków. Znaczy to, że niemal co siódma osoba (z wyjątkiem niemowląt, starców, kapitalistów i obszarników) należy do związków klasowych. Licząc tylko osoby dorosłe, których według statystyki jest 4,037.012, co piąty człowiek należy do klasowych związków zawodowych.

Nie mniejszą radością napawa sprawozdanie z drugiej gałęzi ruchu robotniczego — ze spółdzielczości. W stowarzyszeniach spożywczych roczne spożycie dorównywa już niemal przeciętnemu spożyciu z r. 1913. Hurtownia austrjackich stowarzyszeń spożywczych, która jest centralnym instytutem gospodarczym spółdzielni i która kontroluje przedsiębiorstwa spółdzielcze, nietylko przezwyciężyła trudności okresu inflacji, ale jest dziś jednem z największych przedsiębiorstw w Austrji. Z wyników pracy centrali spółdzielczej ruch robotniczy może być dumny. Bank robotniczy swego czasu przyczynił się głównie do tego, że przedsiębiorstwa klasy robotniczej przetrzymały katastrofę walutową i gospodarczą lepiej, niż świat kapitalistyczny. W owych ciężkich czasach bank robotniczy nietylko potrafił utrzymać niezwykle wysoką zdolność płatniczą, aby być gotowym na wszelką ewentualność, ale stał się poprostu kręgosłupem organizacyj gospodarczych austrjackiej klasy robotniczej.

Do tego należy dodać, że austrjacka spółdzielczość wytwórcza, atakowana niezwykle gwałtownie przez prasę kapitalistyczną i obrzucana haniebnemi zarzutami przed zagranicą, pracuje normalnie pośród upadającej gospodarki prywatnej. W tym roku międzynarodowego kryzysu kapitalizmu a szczególnie kryzysu austrjackiego, który doprowadził do masowego zamierania przedsiębiorstw prywatnych — fabryki kooperatywne pracują normalnie, a nawet stały się czołowemi i wzorowemi fabrykami — jak wytwórnia środków leczniczych, zakłady przemysłu drzewnego, Gesiba (spółdzielnia dostaw dla spółdzielni osadniczych).

Przy tej sposobności wspomnieć trzeba o „izbach robotniczych", do których świeżo odbyły się wybory, co dało przeciwnikom naszym sposobność do rozgłaszania klęski socjalistów. Wprawdzie tu i ówdzie udało się chadekom wzmocnić grupkę swych zwolenników i skutkiem słabej frekwencji wyborczej odebrać socjalistom kilka mandatów. W rzeczywistości wybory do izb robotniczych dowiodły, że w grupie robotniczej i wśród pracowników komunikacji Związki klasowe mają przytłaczającą większość. W Austrji dolnej i w Styrji mają one większość także wśród urzędników prywatnych. Przytem sprawozdanie dalekie jest od ukrywania ewentualnych porażek.

Już ten przegląd wojsk pomocniczych wielkiej proletarjackiej armji świadczy o jej potędze. Najbardziej jednak imponującym jest przegląd rozwoju organizacji partyjnej. Straszliwe i beznadziejne przesilenie niszczy życie gospodarcze Austrji, zmusza do zamykania niezliczonych fabryk, pozbawia pracy setki tysięcy robotników, wygania ich na emigrację. Nic nie byłoby więc dziwnego, gdyby partja socjalistyczna, organizacja klasy, która najbardziej cierpi w tym kryzysie, wykazała spadek członków. A jednak sprawozdanie dowodzi, że polityczna organizacja nie tylko nie zmniejszyła liczby swych członków, ale nawet ją zwiększyła. W kilku krajach (Burgenland, Austrja dolna, Salcburg i Przedarulania) skutkiem długotrwałego kryzysu liczba członków spadła coprawda, ale w Wiedniu i Styrji wzrosła gwałtownie, a w Austrji Górnej, Tyrolu i Karyntji również się powiększyła. W całej Austrji liczba członków wzrosła z 576.107 na 592.346, w tem 421.919 mężczyzn i 170.427 kobiet.

Rozwój partji przedstawiony jest w tabeli poniższej. W poszczególnych latach liczyła partja członków:

Rok	mężczyzn	kobiet	razem
1913	78.877	10.751	89.628
1919	262.473	69.918	332.391
1920	259.154	76.709	335.863
1921	372.248	118.902	491.150
1922	422.004	131.018	553.022
1923	391.962	122.311	514.273
1924	411.934	154.190	566.124
1925	411.062	165.045	576.107
1926	421.919	170.427	592.346

W ostatnich wyborach do Rady narodowej (parlamentu) otrzymali socjaliści 1,311.870 głosów, czyli 45.15% wyborców socjalistycznych, zorganizowanych jest w szeregach partji. W samym Wiedniu ponad połowa wyborców socjalistycznych należy do organizacji partyjnej (324.525 na 571.464 głosów, a więc 56.79%). Jeśli porównamy liczbę członków partji z liczbą mieszkańców i z liczbą dorosłej ludności, to okaże się, że niemal co dziesiąty mieszkaniec (w Wiedniu co szósty) zorganizowany jest w partji socjalistycznej. Z pośród dorosłej ludności bez różnicy klasy społecznej zorganizowany socjalistycznie jest niemal co szósty człowiek (w Wiedniu na 1,313.435 dorosłych mieszkańców prawie co czwarty). — Z pośród dorosłych mężczyzn — (1,907.179) zorganizowanych socjalistycznie jest 22.12% z pośród dorosłych kobiet (2,129.833) zorganizowanych jest 8%. W samym Wiedniu zorganizowanych w partji socjalistycznej jest 37.97% mężczyzn i 13.9% kobiet. Wiedeń liczy 100.641 zorganizowanych kobiet socjalistycznych na ogólną liczbę 723.808 dorosłych kobiet.

Obok sprawozdania ogólnego, sprawozdania poszczególnych organizacyj dają poglądowy obraz rozwoju socjalnej demokracji austrjackiej. Ruch kobiecy, praca oświatowa, wiedeński uniwersytet robotniczy, socjalno-demokratyczna placówka artystyczna, związek obrony republiki, ruch młodzieży, ruch studentów, przyjaciele dzieci, organizacja drobnych chłopów, stowarzyszenie lokatorskie, organizacje kulturalne, związki sportowe — to wszystko świadczy o bogatem życiu wewnętrznem partji. Uprawnia ono do najlepszych nadziei. Każdy, kto przeczytał sprawozdanie partyjne ze spokojem myśli o zbliżających się wyborach parlamentarnych.

—ooo—

Towarzysze! Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach i rodzinach ofiar listopadowych! Dla wielu pomoc jest nadal konieczną.

Datki przyjmuje Administracja „Naprzodu".

Nota rządu polskiego do sowietów

W sobotę wręczył pełniący obowiązki posła polskiego w Moskwie p. Kazimierz Wyszyński następującą notę komisarzowi ludowemu dla spraw zagran. Cziczerinowi:

Panie komisarzu ludowy! Z polecenia mego rządu, mam zaszczyt podać do wiadomości Pańskiej co następuje: W dniu 30 września br. organ centralnego Komitetu wykonawczego Związku socjalistycznych republik Rad, „Izwiestja", ogłosił tekst traktatu, zawartego w dniu 28 września br. w Moskie między rządem Związku socjalistycznych republik Rad, a rządem republiki litewskiej, oraz tekst not dodatkowych, uzupełniających ten traktat. Dokumenty powyższe zwróciły uwagę rządu Rzeczypospolitej polskiej między innemi ze względu na to, że dotyczą one niektórych obszarów, leżących na zachód od granicy polsko-związkowej, ustalonej w artykule II. traktatu ryskiego z dnia 18 marca 1921 roku i stanowiących bezsporną integralną część terytorjum Rzeczypospolitej polskiej.

Wobec powyższego rząd Rzeczypospolitej polskiej ponownie konstatuje, że w artykule III traktatu ryskiego Rząd Związku socjalistycznych republik Rad **zrzekł się wszelkich praw i pretensji do ziem**, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II. tego traktatu, oraz oświadczył, że o ile w skład tych ziem wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw, **należy wyłącznie do Polski i Litwy**. Następnie sytuacja prawno-polityczna tych terytorjów, z inicjatywy rządu republiki litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się rząd Rzeczypospolitej polskiej, została **przesądzona decyzją konferencji ambasadorów** z dnia 15 marca 1923 r. i przez to **definitywnie rozstrzygnięta** w sposób, obowiązujący zarówno Polskę, jak i Litwę. Rozstrzygnięcie to, jako obowiązujące obie strony zainteresowane, nie może być zakwestjonowane, ani podane w wątpliwość, przez żaden akt międzynarodowy, zawarty z udziałem tylko jednej z tych stron.

Zechce Pan przyjąć, Panie komisarzu ludowy, wyrazy mego wysokiego szacunku.

Kazimierz Wyszyński.

Moskwa, dnia 23 października. 1926 r.

Bawełna

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej tegoroczny zbiór bawełny był bardzo obfity. Jak zwykle się dzieje, dobry zbiór oddziałał na ceny w kierunku zniżkowym. Cena bawełny na rynku światowym zaczęła raptownie spadać tak, że plantatorzy bawełny zwrócili się do rządu o pomoc. Rząd amerykański pomocy nie odmówił i dał ją w powszechnie na giełdach używanej formie przez poparcie kursu bawełny taksamo, jak popiera się kurs waluty czy akcji.

Ta interwencja rządu chwilowo zapobiegła raptownemu spadkowi cen, nie mogła jednak powstrzymać ich powolnego kruszenia się. Stąd w przemyśle tekstylnym czarna rozpacz: kto przedtem nabył większe zapasy bawełny, czyli — jak brzmi techniczny wyraz giełdowy — pokrył się, ten widzi obecnie zmniejszenie się wartości swoich zapasów i bawełny i gotowego już towaru. Co tu robić, aby samemu nie ponieść całej straty? Bo w świecie kapitalistycznym jest normą, że w razie wzrostu cen zysk idzie naturalnie do kieszeni kapitalisty, zaś w razie spadku cen stratę przerzucą się na konsumentów. W myśl tej kapitalistycznej zasady przemysł tekstylny w Łodzi robi gwałt, że przemysłowi bawełnianemu grozi kryzys i odrazu udaje się o pomoc — do rządu. A równocześnie i grozi: jeżeli rząd nie pomoże, to przemysł ten będzie musiał zastosować jak najdalej idącą przezorność, co można rozumieć chyba jako groźbę zamknięcia fabryk i wywołania bezrobocia.

Także w drugim produkującym bawełnę kraju: w Egipcie zbiór był obfity i naturalnie także tam ceny spadły. Rząd egipski za wzorem rządu amerykańskiego także interweniował, ale w odmienny sposób. Mianowicie rząd egipski dał producentom bawełny znaczne pożyczki w tym celu, aby nie musieli sprzedawać swego produktu po niskich cenach, lecz by przechowali go na „lepsze czasy", t. j. gdy ceny znowu pójdą w górę. Zaczęła się więc w Egipcie gospodarka przetrzymywania rynku w tejsamej formie, w jakiej oddawna robi się np. w Brazylji, gdy dobry urodzaj kawy sprowadza jej potanienie: kawę się chowa albo wprost wrzuca się ją całemi ładunkami okrętowemi do morza.

W sferach rolniczych urodzaj nazywa się „błogosławieństwem bożem". Z owocami tego błogosławieństwa świat kapitalistyczny wyprawia swoje harce: aby nie było zbyt dużo tego błogosławieństwa, niszczy plantacje bawełniane; tam, gdzie tego zrobić nie można np. w Egipcie, gdzie to wywołałoby bunty Fellahów, chowa się to błogosławieństwo do magazynów. A wszystko na to, aby świat nie miał przypadkiem tańszej koszuli, bo kapitalista ma na nią swoją cenę, od której biedaczysko nic odstąpić nie może.

Przed 60 laty, gdy w południowych stanach Ameryki północnej kwitło jeszcze niewolnictwo, miljony murzynów swą krwią i potem zakładały plantacje bawełny, aby świat mógł zatrudnić miljony ludzi przy jej przeróbce. W Egipcie Anglicy

Eugenjusz Debs

Jak już pisaliśmy, dnia 20 bm. zmarł tow. Eugenjusz Wiktor Debs, jeden z najstarszych przywódców socjalistycznych w Ameryce. Debs był najpopularniejszą osobą w amerykańskim ruchu robotniczym. Początkowo brał udział tylko w ruchu zawodowym, później stał się socjalistą. W latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia był Debs sekretarzem związku maszynistów i palaczy kolejowych i prowadził w r. 1894 strajk kolejarzy, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia. Później został przewodniczącym związku kolejarzy i w tym charakterze zorganizował liczne wielkie strajki. — W przeciwieństwie do większości przywódców amerykańskich związków zawodowych, którzy albo zachowują neutralność polityczną albo sprzyjają partjom burżuazyjnym, Debs jeden z pierwszych zrozumiał konieczność utworzenia politycznej partji klasy robotniczej. Był jednym z założycieli amerykańskiej partji socjalno-demokratycznej, utworzonej w r. 1897, która w 3 lata później połączyła się z Social Labour Party. Od 25 lat był Debs czołowym przywódcą amerykańskiego socjalizmu. **Pięć razy był socjalistycznym kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych**: w r. 1900, 1904, 1908, 1912 i 1920. Oczywiście była to tylko kandydatura dla zliczenia głosów socjalistycznych; początkujący amerykański ruch socjalistyczny nie miał bowiem poważnych widoków przeprowadzenia swego kandydata. W najszerszych sferach ludności znany był Debs jako porywający mówca i — męczennik. W r. 1918 skazany został na 10 lat więzienia za propagandą przeciwwojenną. To wzmocniło jego popularność, która rosła w szerokich sferach, niechętnych dotychczas socjalizmowi. Wojna się skończyła, a jednak jeszcze przez 3 lata musiał Debs cierpieć za kratą, odsiadując okrutną karę, nałożoną nań w okresie szalejącej psychozy wojennej. Wilson aż do swego ustąpienia ze stanowiska prezydenta uporczywie wzdragał się ułaskawić Debsa. I to jeszcze bardziej podniosło popularność Debsa i przysłużyło się sprawie socjalizmu. Pomimo wszelkich ofert komunistów, którzy chcieli Debsa przeciągnąć do siebie, Debs stale ostro zwalczał komunizm — aż do swej śmierci. Po wyjściu z więzienia ze zrujnowanem zdrowiem przez długi czas nie mógł brać udziału w pracy partyjnej. W ostatnim roku powrócił do niej i przed kilku miesiącami objął redakcję tygodnika socjalistycznego „The american appeal". Rząd „wolnej" Ameryki prześladował go do ostatniej chwili, w kwietniu br. odmówiono nawet Debsowi paszportu na wyjazd za granicę, na wyspy Bernundzkie, w celach kuracyjnych. Płomienną i szlachetną postać Debsa znają polscy czytelnicy rozdziałów książki Uptona Sinclaira „Grzęsawisko" i pierwszych rozdziałów powieści „Jimmie Higgins" tegoż autora, Debs zmarł licząc 71 lat.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

MARJAN PORCZAK

Tajemnica tragicznych zajść listopadowych 1923 r.

8

Toteż rząd zamiast iść na drogę układów i ustępstw, jak to się dzieje na Zachodzie, o który „ocierał" się przecież Dmowski — postanowił pójść na drogę bezprawia i gwałtem złamać strajk pracowników państwowych, przeciwko którym ogłoszono jakąś „świętą wojnę". Jeszcze przed rekonstrukcją gabinetu, na strajkujących w Zagłębiach górników sprowadzono policję i wojsko. W Chrzanowskiem bez powodu aresztowano wielu robotników, skuto w kajdany i odesłano do więzienia.

Przeciw strajkującym w Krakowie endecy i klerykali zmobilizowali łamistrajkowskie Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej (SSS.), które starało się zastąpić w pracy pocztowców. Do tej haniebnej roli łamistrejków wciągano młodzież akademicką i szkół średnich.

MILITARYZACJA. — GWAŁTY NAD KOLEJARZAMI. — STRAJK GENERALNY.

W obronie walczących z nędzą i gwałtem pracowników stanęła jedynie Polska Partja Socjalistyczna. Dnia 28 października pojawia się odezwa Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, podnosząca ekonomiczne żądania klasy robotniczej. — Celem poparcia strajkujących, wybucha w Tarnowie 27 października strajk generalny, a 29 października imponujący rozmiarami i przebiegiem jednodniowy strajk w Krakowie. Spokojne i potężne manifestacje klasy robotniczej nie były rządowi na rękę. Rada ministrów uchwala ministrowi Kiernikowi wyjątkowe pełnomocnictwa celem „zlikwidowania" strajku i „zapewnienia spokoju". Środkiem do tego prowadzącym miał być zakaz zgromadzeń strajkujących i **militaryzacja kolejarzy**, którą rząd postanowił zastosować „na podstawie" tymczasowej ustawy o **powszechnej służbie wojskowej**, wydanej dekretem Rady Regencyjnej w 1918 roku. Było to krzyczące bezprawie, przeciw któremu zaprotestował w Sejmie we wniosku nagłym Związek Polskich Posłów Socjalistycznych domagający się cofnięcia militaryzacji, jako niezgodnej z konstytucją. Wniosek uzasadniał tow. poseł Żuławski, wykazując całe bezprawie zarządzeń represyjnych rządu. Rząd trwał przy swojem i w Krakowie dowódca DOK, gen. Czikel ogłosił wezwanie (bez daty) powołujące kolejarzy roczników 1883 — 1901 „do wojska". Niezgłaszający się uważani być mieli za dezerterów i oddani pod sądy doraźne. Niedość, że zastosowanie ustawy o powszechnej służbie obywatelskiej było bezprawiem, to jeszcze powołano o 10 roczników więcej, aniżeli przewiduje ustawa. Było to bezwstydne deptanie wszelkiej praworządności, toteż strajkujący bezprawnego wezwania nie usłuchali.

Rozpoczęły się gwałty. W Krakowie nocą policja wpadała do mieszkań kolejarzy i wśród krzyku przerażenia kobiet i dzieci porywała im ojców. Dochodziło przytem do potwornych scen: żołnierze policyjni bili kolbami kobiety i dzieci, broniące swych mężów i ojców przed brutalnością policji. W Nowym Sączu w nocy z 29 na 30 października policja przy pomocy wojska przeprowadziła w kolonji kolejarzy obławę na strajkujących. Przeszukiwano mieszkania, wyłamywano drzwi, przyczem ginęło wiele rzeczy. — Dnia 30 października major Maciejowski otoczył wojskiem i policją Dom Robotniczy, szukając strajkujących. Napotkał jednak tłum kobiet i dzieci, który chciał zastraszyć i rozprószyć rozkazem ładowania karabinów naprzeciw zgromadzonych. Gdy kobiety przyjęły ten manewr oklaskami — rozkazał żołnierzom bić kobiety kolbami. — Wielu strajkujących kolejarzy kryło się przed gwałtami w okolicznych lasach.

Militaryzacja była ciosem wymierzonym w źrenicę swobód robotniczych: **w prawo koalicji**, zagwarantowane 108 art. konstytucji. Bez tego prawa klasa robotnicza stałaby się parjasem społecznym, bez możności obrony przed wyzyskiem. Z tym prawem proletarjat żyje lub pada. Wobec takiej prowokacji i gwałtów nad bezbronnymi kolejarzami CKW. PPS. w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych proklamował strajk generalny. Odezwa PPS stwierdzała: „Rząd złamał konstytucję! Pogwałcił prawa obywatelskie! Rzucił wyzwanie klasie robotniczej! Ogłaszamy strajk generalny w obronie Rzeczypospolitej demokratycznej przeciw prawicowej dyktaturze reakcyjnej, przeciw militaryzacji i sądom doraźnym".

Rząd szedł dalej drogą bezprawia i postanowił złamać klasę robotniczą w potokach krwi. Ten rozlew krwi trzeba było sprowokować. Do tego posłużył rządowi bezprawny **zakaz zgromadzeń**. Kiernik wydał rozkaz wszystkim wojewodom bezwzględnego tłumienia strajku, niedopuszczania do zgromadzeń i pochodów demonstracyjnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kosztem wielu miljonów zbudowali tamy na Nilu dla nawodnienia piaszczystej pustyni, na której w następstwie powstały plantacje bawełny znowu na to, aby angielski przemysł tekstylny nie był całkiem zależny od rynku amerykańskiego. Dziś kapitał niszczy pracę dokonaną w Ameryce i Egipcie, ponieważ z tej cudzej pracy — wykonanej przez murzynów i chłopów egipskich — nie może ciągnąć takich zysków, jakie sobie z góry wykalkulował.

Co to znaczy, że przez niszczenie i przechowywanie zapasów dziesiątki tysięcy robotników straci zajęcie! Kapitał o takie drobnostki nie dba. Dla niego miarodajną jest tylko wysokość zarobku. Tam, gdzie ona go nie zadowala, mogą ludzie zamienić się w trupy, a urodzajne kraje w pustynie.

cjalistycznym. W grę wchodzi przedewszystkiem czynny współudział socjalistów w rządach wspomnianych państw zwłaszcza w Belgji i Niemczech.

—ooo—

STANY ZJEDNOCZONE NIE ZNIOSĄ CEŁ

Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz skarbu Mellon w odpowiedzi na manifest bankierów ogłasza, iż zmiana w systemie celnym Stanów Zjednoczonych jest niemożliwa.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA KOBIET PPS

urządza w **czwartek 28 października** o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Odczyt tow. Dra Mieczysława Kaplickiego

pod tytułem:

CHOROBY WENERYCZNE

Odczyt będzie ilustrowany odpowiedniemi rysunkami. Wstęp **bezpłatny** mają towarzyszki robotnice zorganizowane w PPS i klasowych związkach zawodowych.

Robotnice przybądźcie licznie! Matki przyszlijcie na odczyt wasze córki!

Strajk górników angielskich

Międzynarodówka zawodowa komunikuje:

Egzekutywa związku górników angielskich postanowiła **zaostrzyć** akcję górników. W tym celu utworzono „**centralną** radę **wojenną**“. Odpowiada to ogólnej tendencji, wyrażającej się ostatnio **zwiększaniem się liczby strajkujących.** Jeśli zważymy, że po 170 dniach strajku 97 proc. górników trwa niewzruszenie w walce, to można mieć wiarę w zwycięstwo górników. To powinno przyczynić się do wzmożenia intensywności w zbieraniu składek na górników.

Czas pracuje dla górników! Robert Horne, który przedstawia poglądy coraz większej grupy przemysłowców, oświadczył, że cały szereg gałęzi przemysłu, a zwłaszcza przemysł budowy okrętów i przemysł włókienniczy, **zbliża się do ruiny** z powodu oporu właścicieli kopalń. Nawet najskrajniejsi optymiści zaczynają sceptycznie zapatrywać się na przyszłość kraju!

W ostatnich czasach musiano zacząć sprowadzać do Anglji także żelazo i stal. Co się tyczy węgla, to łamistrajki wydobyli do końca września razem 2 miljony tonn, a więc mniej o 56 miljonów tonn, niż wynosi normalne wydobycie. Na pytanie czy import może pokryć ten brak, odpowiadają jednogłośnie, że to jest i będzie niemożliwe. Brak węgla szybko zwiększa się nawet poza Anglją. I tak syndykat węglowy niemiecki zostanie zmuszony do ograniczenia zapewne już w najbliższych dniach wysyłki węgla do Rotterdamu i Antwerpji, najważniejszych portów, załadowujących węgiel do Anglji. Także we Francji daje się we znaki wzrastający brak węgla. **Zima się zbliża!** Brak węgla wkrótce przybierze wszędzie wielkie rozmiary. Okoliczność ta powiększa szanse zwycięstwa górników angielskich — o ile akcja składkowa w Anglji i w całej Europie da im możliwość wytrwania.

Górnicy angielscy gotowi do układów

ALBO SĄD ROZJEMCZY

Londyn, 25 października. (PAT) Sekretarz Związku górników Cook oświadczył, że jest skłonny zgodzić się na sąd rozjemczy w kwestji płac. Jest on również gotów rokować z rządem i właścicielami kopalń.

Barbarzyństwo, wołające o pomstę do nieba

Wszystkie usprawiedliwienia, wymówki i sprostowania nie potrafią zmienić tego faktu, że Krakowska Izba skarbowa najwidoczniej postawiła sobie za cel wytrzebić wśród ludności małopolskiej i śląskiej wszelkie poczucie praworządności i patrjotyzmu z korzeniami. **Nieprawdą jest,** że Izba skarbowa uregulowała pobory inwalidów, wdów i sierót w sposób „obywatelski“ jak się sama przechwala, albowiem prawdą jest, że zupełnie bezprawnie, bez cienia uzasadnienia **zrabowano** legjonom kalek, kobiet i dzieci **ostatnie ich źródło utrzymania** i nic im nie dano, oprócz zuchwałych kpin z ich nędzy na świstku papieru...

Z tysiąca — jeden najświeższy przykład: Paweł **Mendrok** w Dolnych Bładnicach, koło Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim, kaleka z wielkiej wojny (z wojska austrjackiego) bez prawego oka, inwalida 33-procentowy nie otrzymał należącej się mu renty ani za wrzesień, ani za październik 1926, ponieważ **z powodu przesłania aktów śląskich z Krakowa do Katowic, akta się pomieszały i nie można ich było dotychczas uporządkować!!!** Oto słuszna, moralna i europejska przyczyna, aby jednooki inwalida, bezrobotny oczywiście, łykał ślinę, oto najskuteczniejszy sposób wytępienia Polaków w Polsce przez władze polskie....

Ten sam Mendrok jest oprócz tego chodzącą skargą na inną krzywdą, jaka się dzieje inwalidom. — Zachęcony okólnikami województwa krakowskiego odbył Mendrok (na koszt państwa) jednoroczny kurs straży leśnej i polowej w Niepołomicach. — Ukończył go w sierpniu b. r. z postępem dobrym. Gdy jednak obecnie chce nabyte wiadomości praktycznie wyzyskać i prosi o zajęcie, zewsząd, od komory w Cieszynie, od starostwa itd. otrzymuje suchą, ale bardzo wymowną odpowiedź: „Ze względu na brak odpowiedniej wolnej posady, prośbie się odmawia“. Takim jest w Polsce los inwalidów. Tego nie zmienią gołosłowne a **nieprawdziwe** sprostowania... **T. Reger, poseł.**

5 GROSZY ODPRAWY DLA WDOWY PO INWALIDZIE!

Zuzannie Hoffmannowej w Trzebini przyznało ministerstwo spraw wojskowych rentę wdowią w wysokości 193.20 mk. rocznie od dnia 1 listopada 1918 roku, orzekając ponadto, że oprócz renty przysługuje Hoffmannowej prawo do dodatków drożyźnianych przyznanych ustawami sejmowemi. — Renta ta przeliczona według rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 wynosić miała 128.13 złotych rocznie — bez dodatków drożyźnianych.

Dnia 23 września 1922 Hoffmanowa weszła w ponowny związek małżeński. Tem samem straciła prawo do renty, natomiast w myśl ustawy z 18 marca 1921 powinna była otrzymać **jednorazową odprawę w wysokości całorocznej renty.** O swem ponownem zamążpójściu zawiadomiła ministerstwo spraw wojskowych jeszcze 27 lipca 1922.

Tymczasem władze skarbowe zaczęły regulować renty według nowej ustawy o zaopatrzeniu ofiar wojny (z dnia 18 marca 1921 roku). Trzeba było na to **aż czterech lat!** Rezolucją z dnia 13 października 1925 krakowska Izba skarbowa przyznała Hoffmannowej zaopatrzenie w wysokości 30 procent renty zasadniczej, co wynosi **396.96 złotych rocznie.** Zaopatrzenie przyznano za czas od 1 maja 1921 do dnia ponownego zamążpójścia. Odprawy jednak Izba skarbowa nie przyznała!

Trzeba było wielokrotnych interwencyj i zażaleń, by Hoffmannowa-Kiełkowska nareszcie otrzymała odprawę. I wreszcie rezolucją z daty 23-go grudnia 1925 roku przyznana została Hoffmannowej odprawa **w wysokości 0 złotych 05 groszy.**

A więc **5 groszy, zamiast należnych 396 złotych 96 groszy!** Nie wierzącym podajemy numer aktu: Izba skarbowa w Krakowie, wydział emerytur i rent, L. 9570/10 — R. P. — 26. VI. Kraków, dnia 23 grudnia 1925 roku.

Nie na tem koniec skandalu! Rezolucja Izby skarbowej z dnia 23 grudnia 1925 roku została Kiełkowskiej doręczona dopiero **13 września 1926,** a więc **dziewięciu miesięcy** trzeba było na wygotowanie i wysłanie listu!

Rzecz oczywista, że pokrzywdzona wniosła zażalenie do ministerstwa skarbu.

Wiadomości polityczne

USUNIĘCIE ZINOWIEWA I TROCKIEGO

Na plenarnem posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego przedstawiciel komisji kontrolnej partji komunistycznej oświadczył, że niemożliwem jest, aby Zinowiew miał pracować nadal w komitecie III Międzynarodówki. Poza tem na wniosek komisji kontrolnej usunięto Trockiego od funkcji członka biura politycznego a Kamieniewa od kandydatury na członka tegoż biura.

—ooo—

SOCJALIŚCI ZA POROZUMIENIEM FRANCUSKO-NIEMIECKIEM

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że partje socjalistyczne Niemiec, Francji i Belgji przygotowują w najbliższym czasie wspólny krok, celem solidarnego zamanifestowania swojej zasadniczej zgody na politykę porozumienia między Francją a Niemcami w duchu genewskim i Thoiry. Na mającej się odbyć wkrótce konferencji przedstawicieli tych trzech partyj rozważane będą środki taktyczne dla poparcia nowego kursu politycznego w obozie so-

Ze sportu

—o—

ODWOŁANIE NIEDZIELNYCH IMPREZ SPORTOWYCH. Z powodu niesprzyjającej aury, nie doszły do skutku zapowiedziane na niedzielę imprezy sportowe. A szkoda, bo zarówno zawody Wisły z Makkabią, jak i Cracovii z Hasmoneą, mogły przynieść niespodziankę. Zwiastuny nadchodzącej zimy: śnieg i zimno, zaczynają również zwiastować powolne przygotowania klubów krakowskich do walnego zgromadzenia KZOPN, od którego światek sportowy oczekuje dużo ciekawych i zasadniczych zmian w dotychczasowej organizacji naszego okręgu. Jak zawsze, tak i obecnie zarysowują się kontury walki dwu klubów, a mianowicie Cracovii z Wisłą. Mamy przekonanie, że zainteresowane czynniki już teraz poczynią starania, by oba te kluby znalazły platformę wspólnego działania na terenie związkowym. Ważną i wdzięczną rolę mogą w tej sprawie odegrać kluby B. i C. klasowe, które powinny utworzyć jednolity front dla obrony swoich interesów i tę solidarną siłę rzucić na szalę dla uzgodnienia różnic, dzielących Cracovię i Wisłę. Rzecz jasna, że bez dobrej woli i wzajemnego zaufania niema miejsca na ustalenie podobnej zasady działania. Dlatego pożądanem jest porozumienie, do którego przez kilka konferencyj łatwo dojść można. — Oczywiście, że zgóry trzeba wykluczyć prawdopodobieństwo nawet takich zajść i scen, jakich byliśmy świadkami na ostatniem zgromadzeniu. Narazie ograniczamy się do rzucenia samej myśli, zmierzającej do sharmonizowania i skonsolidowania stosunków międzyklubowych w Krakowie, odkładając omówienie zasadniczych spraw, związanych z walnem zgromadzeniem do czasu późniejszego. Hasłem na dzisiaj, to szukanie sposobów porozumienia wzajemnego, jako koniecznego czynnika sanacji stosunków w naszym okręgu.

M. Ster.

NARCIARSTWO WŚRÓD KOLEJARZY. Aby rozkrzewić wśród pracowników kolejowych, tak korzystny dla zdrowia sport jak narciarstwo, zamierza zawiązana ubiegłego roku Sekcja Narciarska pracowników kolejowych w Zakopanem, urządzić bezpłatny tygodniowy kurs narciarski teoretyczny i praktyczny dla pracowników PKP i ich rodzin, pod kierownictwem znanych w kraju i zagranicą sławnych narciarzy i skoczków p. Bujaka i p. Rozmusa. Kurs przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, rozpocznie się po 1-ym stycznia 1927 r., o czem jeszcze Sekcja reflektujących powiadomi. Aby pobyt i utrzymanie w Zakopanem kosztowało niewiele, Sekcja zajmie się staraniem w miarę zgłoszeń, o dogodne pomieszczenia w jednym z tutejszych domów wycieczkowych lub hoteli. Również Sekcja rozpocznie starania, by dla uczniów nieposiadających własnego sprzętu narciarskiego, wypożyczyć narty na okres kursu za niewielką opłatą. Każdy z przybywających na kurs zaopatrzyć się ma w grubsze obuwie, ciepłe skarpety, rękawice, sweater i suchy prowiant. Pisemnych informacyj i wskazówek udzielać będzie od 20 listopada 1926 r. kierownik kursu, przyczem należy dołączyć znaczek na odpowiedź. — Kolejowa Sekcja Narciarska w Zakopanem. — Kierownik Kursu narciarskiego Ferdynand Dyrek, adjunkt (dyżurny ruchu).

KRONIKA

Kraków, 26 października.

Zakończenie uroczystości jubileuszowych Tow. wzaj. pomocy UUJ

W dalszym ciągu obchodu 60-lecia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy UUJ. odbyło się w niedzielę poświęcenie drugiego domu akademickiego w Oleandrach, w którym mieszka już 156 akademików. Na koszta budowy złożyły się fundusze Towarzystwa, ofiarność społeczeństwa i subwencje rządowe. Zamierzona jest jeszcze przybudowa dwóch skrzydeł. Poświęcenia gmachu dokonał metropolita Sapieha, a następnie przemawiali: kurator Towarzystwa prof. Dyboski, w imieniu członków Towarzystwa p. Skrzyński. Po południu uczestnicy uroczystości wpisywali się do księgi pamiątkowej. Wieczorem w salach Kasyna wojskowego odbył się raut z tańcami, poprzedzony artystycznemi produkcjami p. Steny Link-Dareckiej (śpiew), artysty operowego p. Mazurka, oraz Chóru akademickiego pod batutą dyr. Życzkowskiego, akompaniował dyr. Wallek-Walewski.

—ooo—

ZIMA. W niedzielę rano mieszkańcy Krakowa zaskoczeni zostali widokiem grubej warstwy śniegu, pokrywającego dachy domów i ogrody naszego miasta. Przez całą niedzielę panowała zawieja śnieżna, a w nocy huragan ze śniegiem szalał nad Krakowem. Śnieg grubą warstwą zasłał miasto. Wskutek wichury wiele drzew na plantach i w ogrodach ucierpiało. Wicher połamał gałęzie krzewów i mniejsze drzewka pozginał. Przez cały dzień wczorajszy śnieg utrzymał się, a temperatura obniżyła się znacznie.

W SPRAWIE PODWYŻSZENIA GMINNEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Magistrat podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały rady miasta z dnia 6 sierpnia br. zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych pobierany będzie w Krakowie za III i IV kwartał br. dodatek gminny do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50% tego podatku, t. j. w kwotach dwukrotnie wyższych od kwot dodatku gminnego, przypisanych na rok 1926 w nakazach zapłaty podatku od nieruchomości poprzednio doręczonych. Równocześnie magistrat przypomina, że państwowy podatek od nieruchomości wraz z dodatkiem gminnym za III kwartał 1926 jest płatny w ciągu miesiąca listopada br.

ZMIANA TELEFONÓW W PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA. Telefony w prezydjum miasta Krakowa od dnia 25 bm. są następujące: prezydent miasta inż. Karol Rolle Nr. 1264, wiceprezydent Witold Ostrowski Nr. 3202, wiceprezydent inżyn. Józef Sare Nr. 3136, wiceprezydent dr. Ludwik Schneider Nr. 3137, wiceprezydent Dr. Piotr Wiegus Nr. 3135, sekretarz prezydjalny Strasik Nr. 46.

ODCZYT DYREKTORA W. KONDERSKIEGO na temat „Ekspansja zagraniczna kapitału Stanów Zjednoczonych", stanowiący pierwszy z cyklu odczytów dyskusyjnych Towarzystwa ekonomicznego odbędzie się dzisiaj we wtorek 26 bm. o godzinie 6 popołudniu w sali krakowskiej giełdy pieniężnej, ul. św. Tomasza 43 parter. Wstęp wolny.

W SPRAWIE DOKTORATÓW LEKARSKICH. Jak wiadomo, ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 niesłychanie utrudniła uzyskanie stopnia doktorskiego i w rezultacie tej już dwukrotnie uległa modyfikacji. Nowele z 18 lipca 1924 i z 23 lipca br. przywróciły na wydziale prawniczym i filozoficznym moc obowiązującą dawnym przepisom w sprawie doktoratu do 1928, względnie 1932 r. Jedynie wydział lekarski dotąd nie może się doczekać analogicznej reformy. W tej sprawie odbył się w sali „Theatrum Anatomicum" wiec studentów 5 i 6 roku medycyny, który w burzliwej dyskusji dał wyraz oburzeniu i rozgoryczeniu medyków z powodu ustawicznego pomijania ich słusznych interesów, poczem uchwalił podjęcie energicznej akcji u rządu i Sejmu, celem położenia kresu obecnemu, krzywdzącemu stanowi rzeczy. W najbliższych dniach udaje się w tej sprawie delegacja studentów do Warszawy.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD DOM MEDYKÓW. We czwartek 4 listopada o godzinie 11'30 rano przy ul. Grzegórzeckiej (obok Collegium Medicum) odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom medyków.

STYPENDJA DLA LEKARZY. Z okazji drugiej rocznicy otwarcia szpitala gminy izraelickiej uchwaliła krakowska rada wyznaniowa na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Landaua odbytem, utworzyć dwa stypendja po 100 złotych miesięcznie dla dwóch lekarzy-praktykantów, naukowo w szpitalu tym pracujących. W roku zeszłym uchwaliła rada wyznaniowa również dwa takie stypendja.

OGÓLNO POLSKI ZJAZD ESPERANTYSTÓW W KRAKOWIE odbędzie się w dniach 30 października i 1 listopada br. w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9. Protektorat nad zjazdem objęli: wojewoda Darowski i prezydent m. Karol Rolle. Zjazd ma następujący program: **Sobota,** 30 października: godzina 15 otwarcie Wystawy esperanckiej godz. 17 posiedzenie delegatów stowarzyszeń, godz. 19 wieczór jubileuszowy „Tow. Esperanto" z udziałem sił artystycznych. **Niedziela, 31** października: godzina 10 pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu, godz. 15 wspólne zdjęcie, zwiedzanie Krakowa, godz. 19 posiedzenie sekcyjne (EUA, młodzież PEA, Konkordo, Laboro, Hea i in.). **Poniedziałek,** 1 listopada: godzina 11 publiczne zebranie propagacyjne (mówcy: adw. Leo Belmont, prof. Odo Bujwid, dyr. Izby handlowej dr. Beres, dyr. Muzeum przemysłowego in. Tor i in.), posiedzenie sekcyjne, godz. 15 drugie plenarne posiedzenie zjazdu, zamknięcie Zjazdu. Informacje o Zjeździe oraz zapisy codziennie od godziny 7—9 wieczorem w lokalu Zjazdu, ul. Smoleńska 9.

ODCZYT FRANCUSKI. Wtorkowy (26 bm.) publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française" mieć będzie za temat: „Le roman Cosmopolite: Maurice Decobra". Prelegentem będzie prof. B. Hamel. Początek o godzinie 6 wieczorem, sala IV Gimnazjum, Krupnicza 2, I p.

ZARZĄD „JEDNOROGU" wyraża na tej drodze podziękowanie za owocną działalność w charakterze sekretarza p. Janowi Rychterowi i zawiadamia, że na razie wszelkie korespondencje „Jednorogu" kierować należy na ręce członka Zarządu p. Jana Hrynkowskiego w Krakowie, ul. Norbertańska l. 8.

WIECZÓR „ZWROTNICY". We czwartek 28 bm. o godzinie 8 wieczorem urządza grupa poetów „Zwrotnicy" pierwszy wieczór recytacyjny w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, w sali Nr. 66. Poezje będą wygłaszali: p. Starska, gwiazda teatru im. J. Słowackiego, której pierwszy występ recytatorski w Krakowie zainteresuje publiczność naszego miasta; p. Piekarski, którego zalety recytatorskie z powodu rzadkiego pojawiania się na estradzie, stanowić będą pierwszorzędną atrakcję wieczoru. Ze znakomitą parą artystów współdziałać będą pp. Holzerówna i Karczewski.

NOWA APTEKA. W niedzielę nastąpiło otwarcie w Krakowie nowej apteki przy ul. Karmelickiej l. 9 w obecności inspektora farmaceutycznego województwa p. Muthsama, oraz honorowego prezesa gremjum aptekarzy r. m. Łuczki i prezesa gremjum p. Rosenberga. Właścicielem nowej apteki pod godłem „Królowej Jadwigi", jest magister farmacji p. Józef Koperski, długoletni kierownik apteki Wiszniewskiego przy ul. Florjańskiej. Apteka p. Koperskiego urządzona jest nowocześnie i zaopatrzona we wszystkie środki lecznicze tak krajowe, jak i zagraniczne. Podczas otwarcia apteki przemawiali liczni mowcy, którzy podnosili wybitną fachowość p. Koperskiego, co daje gwarancję, że apteka będzie prowadzona pod każdym względem wzorowo.

NIE PRZYNOSI KOLEJARZOM ZASZCZYTU TEN BENJAMINEK WITOSA. Piszą nam kolejarze z Podgórza o fakcie, który ich rozgoryczył i oburzył. W dniu 1 bm. na stacji kolejowej Kraków-Płaszów hamulczy Tomasz Wojtysko, pupilek Witosa, obrzucał obelgami PPS i zapowiadał, że w czasie wyborów będzie agitował przeciw PPS, bo to sami szubrawcy, złodzieje, psubraty itd. Dopiero na zwróconą mu uwagę, że jeśli nie przestanie to zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, zamilkł i odsunął się. Kolejarze podgórscy piętnują z obrzydzeniem wybryki Wojtyski.

SKUTKI ŚLIZGAWICY. Wczoraj wskutek zawieji śnieżnej zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków pośliznięcia się na ulicy. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Sewerynowi Marjanowi, robotnikowi, który upadł na ulicy i doznał złamania prawej nogi. — Również karetka pogotowia przewiozła do szpitala Alfreda Foltyna, który pośliznąwszy się złamał nogę.

ZMIAŻDŻENIE PALCÓW. Wczoraj przyprowadzono na pogotowie ratunkowe 10-letniego M. Szczurka, który w stodole przy ul. Szwedzkiej w Dębnikach podczas manipulacji z sieczkarnią doznał zmiażdżenia czterech palców. Po opatrzeniu odesłano chłopca do szpitala.

ARESZTOWANIE SPRAWCY NAPADU RABUNKOWEGO. Dnia 3 bm. o godz. 1 w nocy zgłosił do policji Franciszek Grabowski, stolarz zam. w Swoszowicach, że gdy szedł na stację kolejową Kraków-Podgórze Aleją Dąbrowskiego, został napadnięty przez nieznanego osobnika, który usiłował mu wyrwać z kieszeni pugilares z pieniądzmi, grożąc mu nożem. Na krzyk Grabowskiego i na widok zbliżającego się posterunkowego PP. opryszek zbiegł w Krzemionki. Dnia 24 bm. urząd śledczy w Krakowie wykrył owego sprawcę napadu rabunkowego w osobie Toruńskiego Jana, lat 32, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 43, który skonfrontowany z poszkodowanym Grabowskim, został rozpoznany przez tegoż i pod zarzutem zbrodni rabunku odstawiony do aresztów sądowych.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY"**, komedja w 5 aktach według powieści Klemensa Vautel

Z głośnej powieści Klemensa Vautel'a bardzo zręcznie wykrojona sztuka „Proboszcz wśród bogaczy" ma ogromne powodzenie na scenach europejskich, posiada bowiem podstawowe warunki popularności. Aktualna, bo przynosi echa wojny i gloryfikację jej szarych bohaterów, obok satyry na powojennych nowobogackich; w miarę arystokratyczna, w miarę demokratyczna i socjalna, w miarę antyklerykalna, w miarę klerykalna, — każdemu daje coś, co go rozśmieszy, i coś, co go wzruszy. Prowadzi widza przez rozległą przestrzeń społeczną: od wiejskiej plebanji poprzez kupiony świeżo przez nowobogackich pałac feodalny do wielkomiejskiego przybytku kokot, a wkońcu do konsystorza. Tryska komizmem, obok którego przychodzi do głosu i sentyment. Nie gniewa się na nikogo, „z wyjątkiem jedynego prałata, oschłego i politycznie wyrachowanego sojusznika bogaczy, a dla arcyludzkich słabostek, grzeszków i upadków ma wyrozumiały uśmiech pobłażliwości i tchnie serdeczną sympatją do wszystkiego, co w duszy ludzkiej jest szczerego, niezepsutego, dobrego, nawet kokotki nie potępia, nawet psa wiernego i dzielnego darzy gorącem umiłowaniem. Ten pierwiastek serdecznego ciepła, ożywiający tę komedję, zapewnia jej niezawodne u szerokiej publiczności powodzenie.

Kapitalna jest postać poczciwego, rubasznego proboszcza, byłego kapelana wojskowego z czasu wielkiej wojny, który w rowach strzeleckich przyswoił sobie był niejeden rażący u księdza nawyk, ale zarazem wzbogacił skalę umiłowań swego z natury dobrego serca. Nic ludzkiego nie jest mu obcem, polubił swywolną piosenkę „Madelon", którą śpiewały miljony żołnierzy francuskich idących na śmierć, pokochał psa, który na polach bitew odszukiwał rannych; robi kompromis z niejednym przepisem kościelnym, byle ulżyć ludziom w ich zmartwieniach, którym współczuje z całej duszy. Naiwność, dobroć naturalna i głęboka wiara w dobroć i miłosierdzie Boga — składają się na jego chrześcijaństwo, odmienne wielce od oficjalnego chrześcijaństwa hierarchji, ujemnie przedstawionej w osobie wspomnianego monsignora. Wszelako i hierarchja kościelna wychodzi tu na swoje, bo pojawia się i figura dobrotliwego kardynała, który sympatyzuje z poczciwym proboszczem i nie pozwala go skrzywdzić. W zetknięciu z życiem dostaje się proboszcz w szereg kolizyj drażliwych i bardzo komicznych, — zwłaszcza, że autor nie wyidealizował go przesadnie, pozostawił mu niejedną ludzką przywarę, jak np. smakoszostwo, — ale dobroć serca i zdrowy rozum znajdują mu zawsze wyjście trafne, zgodne z czysto ludzką etyką.

Kapitalną tę postać kapitalnie odtworzył p. Komornicki, który obok wielkiej siły komicznej rozporządza także szczeremi akcentami gorącego sentymentu; w roli proboszcza bawił i wzruszał niepospolicie; rzęsiste oklaski nagradzały zarówno rolę, jak i jej wykonawcę. Dobrze uosobił nowobogackiego Cousinet'a p. Kułakowski, a w roli jego żony stworzyła p. Wernicz trafną sylwetkę exkokoty. W roli oportunistycznego monsignora uwydatnił p. Wybrański charakterystycznie oschłość serca tego dygnitarza kościelnego, gdy p. Wysocki zaznaczył należycie dobrotliwy jego kontrast w figurze kardynała. Na pochwały zasłużyli p. Kossocka za miły typ naiwnej, niezepsutej panny, p. Zalewska za figurę księżej gospodyni, p. Klońska za wyborną postać dewotki, p. Czartoryska za akcenty wzruszające w roli kokotki, pp. Szymborski, Burnatowicz, Kustowski i inni, a między nimi p. Żurowski za pocieszną figurkę księżego sługi. Dobrze też wywiązał się ze swej roli... pies Poilu. Szkoda, że przekład polskiego nieco nie wygładzono. Wyreżyserowany żywo i składnie „Proboszcz wśród bogaczy" podobał się publiczności ogromnie i zyskał sobie sukces, jakiego jeszcze żadna sztuka w tym sezonie nie miała.

E. H.

—ooo—

NOŻEM W BRZUCH. Na Obydzińskiego Władysława, zam. przy ul. Starowiślnej l. 43, podczas zabawy napadł Piekarz Józef, zam. Pl. Nowy l. 7 i usiłował go pchnąć nożem w brzuch, na szczęście jednak przebił mu tylko marynarkę.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PUGILARESU W POKOJU. Henryk Waldman, urzędnik prywatny, zam. przy ul. Felicjanek l. 15, zgłosił do policji, że w niewytłumaczony na razie sposób, skradziono mu z pokoju pugilares, w którym znajdował się pierścionek złoty z brylantem wartości 300 zł. Pugilares ten pozostawił w pokoju na stole, poczem wyszedł do kuchni, a gdy po 10 minutach powrócił do pokoju spostrzegł brak pugilaresa z pierścionkiem.

ZŁODZIEJKA POD KLUCZEM. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych przed paru dniami pewną kobietę za kradzież materji w sklepie na szkodę kupca Wolfa, przy ul. Grodzkiej l. 69. Kobieta ta podała wówczas, że nazywa się Helena Borgieł. Obecnie stwierdzono, że w rzeczywistości nazywa się Pituła Marja, karana już za takie kradzieże.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Proboszcz wśród bogaczy" powtórzony będzie w tym tygodniu jeszcze tylko dwa razy i dzisiaj we wtorek i we czwartek 28 bm., poczem zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca widowiskom zaduszkowym. Prócz popularnego „Młynarza i jego córki", który zapełni popołudnia świąteczne, wieczorem ukaże się „Hanusia" Hauptmanna oraz IV część „Dziadów". Przygotowanie do tych przedstawień są w pełnym toku.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Trzy przedstawienia po cenach 50% zniżonych urządza teatr: we wtorek wieczorem „Taniec szczęścia", we środę o godzinie 3 i pół popołudniu „Żyd Polski", a o godzinie 7'30 wieczór „Wesele Lalki". W przygotowaniu melodyjna operetka Aschera „Żołnierz Marysienki" pod reżyserją dyr. T. Pilarskiego. Nowe dekoracje, nowe kostjumy, balety i ewolucje układu baletmistrza Morawskiego.

SEWERYN EISENBERGER, nasz znakomity pianista, po olbrzymich sukcesach w Wiedniu, Berlinie, Londynie i Paryżu, przybywa do Krakowa z jedynym koncertem, który jako V koncert abonamentowy odbędzie się w sobotę, 30 bm. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

MIECZYSŁAW MUENTZ koncertował w ubiegłym tygodniu w Paryżu z nadzwyczajnem powodzeniem. Na koncercie byli obecni reprezentanci prasy miejscowej i zagranicznej, oraz członkowie polskiej ambasady.

—ooo—

Z Polski

KŁAMSTWA O 4 PENSJACH P. BARTLA. Wobec niezgodnych z prawdą wiadomości, jakie ukazały się na łamach pisma „Rzeczpospolita", jakoby wicepremjer dr. Bartel pobierać miał aż cztery pensje, PAT upoważniony jest do stwierdzenia, że p. wicepremjerowi Bartlowi przysługuje, jak i każdemu zresztą ministrowi parlametarnemu jedynie uposażenie ministra oraz normalne djety poselskie. Wszystkie inne wiadomości są zmyślone.

TYMCZASOWE KIEROWNICTWO KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO objął naczelnik wydziału wojewódzkiego p. Czerny.

O RZYMOWSKIM BRAK WIADOMOŚCI. — W sprawie uwięzionego w Rzymie literata polskiego p. Wincentego Rzymowskiego, minister spraw zagranicznych oświadczył prasie, iż przed trzema dniami otrzymał od posła włoskiego w Warszawie, p. Maioniego, wiadomość, że p. Rzymowskiego zapytywały władze włoskie, do jakiej granicy pragnie być odwieziony. Dalszych informacyj o p. Rzymowskim p. minister nie dostał. — Wnioskować z powyższego możnaby, że p. Rzymowski przed trzema jeszcze dniami był internowany.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE SKRYTOBÓJCZEGO ZAMORDOWANIA KURATORA SOBIŃSKIEGO utknęło na martwym punkcie. Policja nie podaje prasie szczegółów dochodzeń. Ukraińskie pisma podały, iż policja aresztowała akademików: Nimcewa, Stockiego, trzech braci Kaczmarskich, Włodzimierza, Romana i Eugenjusza, oraz sekretarza partji ukr. socjalistyczno-radykalnej. Michała Matczaka. Podczas rewizji w seminarjum gr. katol. stwierdzono, że kilkunastu alumnów nie zostało zameldowanych.

NA CO SIĘ MOGĄ PRZYDAĆ STARE MUNDURY? Po okupantach rosyjskich, niemieckich i austrjackich pozostały ministerstwu spraw wojskowych różne stare mundury. Ministerstwo przekazało je obecnie Związkowi teatrów ludowych w Warszawie, oraz scenom amatorskim polskim we Francji do użytku przy przedstawieniach.

PROCES O TRUPA W WALIZIE. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Wyrok w sensacyjnym procesie Królikowskiego o zamordowanie Michałowskiej zapadnie prawdopodobnie we środę. Do chwili obecnej szanse obrony i oskarżenia są równe.

TUR W WIELICZCE. W niedzielę 24 bm. odbyła się w sali Domu robotniczego w Wieliczce konferencja oświatowa, na którą licznie przybyli miejscowi robotnicy. Zagaił tow. Tatara, przewodniczącym wybrano tow. Tatarę, sekretarzem tow. Wałosika. Obszerny referat o kulturze proletarjackiej i robotniczym ruchu oświatowym wygłosił tow. Adam Ciołkosz. Jednomyślnie uchwalono założyć oddział TUR w Wieliczce i wybrano zarząd tymczasowy w osobach tow. Gamonia Jana (przewodniczącym), Matlaka Michała (sekr.) i Wałosika Władysława (skarbnik). Nowozałożony oddział w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność.

ZŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK HENRYKA SIENKIEWICZA w Bydgoszczy odbędzie się dnia 31 bm. Będzie to pierwszy w Polsce pomnik Sienkiewicza. Pomnik projektował prof. Konstanty Laszczka.

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARDOOWY UNIWERSYTET. Wkrótce zostanie otworzone w Genewie seminarjum dla studjów międzynarodowych, częściowo przy amerykańskiej pomocy finansowej. Seminarjum będzie przyłączone do miejscowego uniwersytetu, ale będzie miało osobny zarząd i własną administrację. Ma ona tworzyć zaczątek międzynarodowego uniwersytetu, nad którego założeniem zastanawiała się w łecie b. r. komisja Ligi narodów dla współpracy intelektualnej.

CZY MORDERCA ERZBERGERA? „Times" dowiaduje się, że władze francuskie aresztowały w miejscowości Muellhausen w Alzacji pewnego człowieka, który ma być mordercą Erzbergera. Żył on tam pod nazwiskiem Fourniera.

ZAMACH NA SZACHA PERSKIEGO. „Chicago Tribune" donosi z Teheranu o wybuchu auta pancernego eskortującego szacha perskiego, który zwiedzał miasta prowincjonalne. Jak się zdaje, chodzi tu o zamach. Szczegółów na razie brak.

KOBIETY-BANDYTKI. Według doniesień z Leningradu szajka bandytów-kobiet w wieku 19—21 lat rozsiewa panikę w okolicach miasta, napadając na osiedla zamożniejszych chłopów.

KATASTROFA KOLEJOWA W WIEDNIU. W poniedziałek o godzinie 3 rano wykoleił się pomiędzy stacjami Rennweg a arsenałem z nieznanej przyczyny pociąg towarowy. Jeden kolejarz został zabity.

ROZBICIE SIĘ OKRĘTU. „Matin" donosi z Londynu, że przy rozbiciu się wojennego okrętu angielskiego „Valerian" w pobliżu wysp Bermudzkich zatonęło 90 ludzi.

POŻAR OKRĘTU. Parowiec „General Steam Navigation Comp.", który miał na pokładzie 1000 skrzyń zapałek, spłonął. Załogę uratował inny statek.

WYSPA ZATOPIONA W MORZU. Pisma wiedeńskie donoszą z Lizbony, że wyspa położona w portugalskiej kolonji Angola o szerokości 600 m. i długości 1000 m. zniknęła nagle w morzu, prawdopodobnie z powodu trzęsienia dna morskiego. — Ofiar w ludziach nie było.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE. „United Press" donosi z Erivanu, że Kaukaz nawiedziony został 23 bm. katastrofą trzęsienia ziemi. Setki osób zostało zabitych, wiele osób jest zranionych. Trzęsienie zaczęło się o godz. 2 rano i trwało godzinę. Ludność opuściła w panicznym strachu swoje siedziby, szukając schronienia w polu.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 26 października.

STRZELAJĄCA ESKORTA

Dnia 5 listopada 1925 konwojowała na ulicy w Katowicach eskorta, złożona z czterech żołnierzy, starszego szeregowca z 73 pułku piechoty, Feliksa Kierasa. Gdy tenże wyrwawszy się z rąk żołnierzy, zdołał zaledwo kilka kroków naprzód postąpić, komendant eskorty, Henryk Abel, kapral z 73 pułku piechoty, wezwał trzykrotnie słowem „stój!" Kierasa, a gdy ten stanął i odwrócił się twarzą do konwojentów, Abel zmierzył do niego z karabinu i strzelił, raniąc Kierasa w rękę i prawy bok. Strzał ten wywołał popłoch wśród przechodniów na ulicy.

Kieras wówczas znieważył czynnie komendanta eskorty, Abla. Na skutek powyższego zajścia prokuratura wojskowa oskarżyła komendanta eskorty, Abla, o występek z § 149 kodeksu wojskowego, Kierasa zaś o występek czynnego targnięcia się na swego przełożonego z § 97 kkw.

Na rozprawie, która odbyła się onegdaj w wojskowym sądzie okręgowym, oskarżony Abel tłómaczył się obawą ucieczki Kierasa i odpowiedzialnością za jego zbiegnięcie, oskarżony Kieras natomiast nie przyznał się do winy, twierdząc, że w czasie eskortowania go był pijanym i zajścia nie pamięta.

Na podstawie zeznań świadków, którzy potwierdzili, że Kieras znajdował się wówczas w stanie zupełnego opilstwa, trybunał zasądził Abla na ośm tygodni więzienia (bronił adw. Dr. Birnbaum), Kierasa zaś uwolnił w zupełności od winy i kary (bronił adw. Dr. Leopod Suesser). Rozprawie przewodniczył płk. Dr. Kappe, oskarżał prokurator kap. Roch.

Zjazd ziemian przy udziale marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 25 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym żywą sensację w Warszawie wywołał **wyjazd premjera marszałka Piłsudskiego do Nieświeża,** gdzie ma się odbyć — jak głosi komentarz półurzędowy — uroczystość udekorowania krzyżem „Virtuti militari" sarkofagu rotmistrza Stanisława Radziwiłła, b. adjutanta naczelnika państwa, który poległ w bitwie z bolszewikami pod Malinem. Tyle komentarz półurzędowy. W godzinach popołudniowych jednakże w prasie inspirowanej przez Piłsudczyków, jak również w prasie reakcyjnej np. w „Kurjerze Warszawskim" zjawiły się bliższe komentarze do wyjazdu marszałka Piłsudskiego. A mianowicie dzienniki tych **dwóch sprzecznych ze sobą obozów** stwierdzają, że z okazji tej uroczystości w Nieświeżu odbędzie się **zjazd ziemiaństwa kresowego, w którym weźmie udział marszałek Piłsudski.** Według dzienników w zjeździe tym wezmą udział następujące osoby: Albrecht Radziwiłł, ordynat na Nieświeżu, którego gościem jest marszałek Piłsudski, Janusz Radziwiłł, ordynat na Olyce, Eustachy Sapieha, prezes zarządu Organizacji zachowawczej pracy państwowej, Hipolit Gieczewicz, prezes wileńskiego związku ziemian, Jan Tyszkiewicz, Michał Obiezierski i Stanisław Mackiewicz. Wielkie ziemiaństwo wielkopolskie reprezentuje Olgierd Czartoryski, ziemiaństwo Małopolski — Jerzy Potocki i Ludomir Czetwertyński. „Kurjer Warszawski" twierdzi, że zjazd ten ma **wielkie znaczenie polityczne.** Dodać nadto należy, że wszyscy wyżej wymienieni książęta i hrabiowie są **reprezentantami ruchu monarchistycznego w Polsce.** W kołach politycznych Warszawy ten zjazd monarchistów z udziałem marszałka Piłsudskiego wywołuje najrozmaitsze komentarze, przedewszystkiem zaś **wielkie zdumienie.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy".
Środa: „Cały dzień bez kłamstwa"
Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Taniec szczęścia".
Środa popoł.: „Żyd Polski", wiecz.: „Wesele lalki".

TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Dukus".
Środa: „Dukus".
Czwartek: „Dukus".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:
Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Środa, godz. 6 wieczorem: Dr. Wiktor Ormicki: Życie w Ameryce (z obr. świetlnemi).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godz. 7'30: dr. Wacław Lipiński: Powstanie i rozwój parlamentaryzmu polskiego (od XIV w.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Bunt miłości" z Glorią Swanson.
Nowości: „Zatracona ulica".
Promień: Pat i Patachon jako młynarczykowie.
Reduta: Noc, świt i dzień oraz komedja.
Sztuka: „Cesarskie manewry".
Uciecha: „Kiki" i „Trzy tygodnie miłości królowej".
Wanda: „Kiki" i „Trzy tygodnie miłości królowej".
Warszawa: „Bokserzy" — Pat i Patachon.

Sejm zwołany na 30 października

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 25 października.

W dniu dzisiejszym kancelarja marszałka Sejmu rozesłała zaproszenia do wszystkich posłów o przybycie na dzień 30 bm. w Warszawie. Dekret bowiem prezydenta Rzeczypospolej o otwarciu sesji Sejmu ma się ukazać w dniu 29 bm.

—ooo—

Preliminarz budżetowy na rok 1927/28

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 25 października.

Ukazał się już w druku preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 r. **Ogólne dochody przewidywane są na 1.899,252.571 zł.** Dochody zwyczajne wynoszą 1.706,914.851 zł., dochody nadzwyczajne 192,337.720 zł. **Wydatki ogólne wynoszą 1.898,679,975 zł.** Na wydatki zwyczajne przypada 1.838,948,702 zł. na wydatki nadzwyczajne 59.731,273.

Ciekawe są poszczególne pozycje preliminarza. W dochodach przypada na administrację 1.211,191,697 zł. W dochodach administracji pierwsze miejsce zajmuje ministerstwo skarbu z ogólną sumą dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych 1.060,650.826 zł. Na sumę tę składają się przeważnie dochody z podatków i opłat oraz z ceł.

W przedsiębiorstwach państwowych pierwsze miejsce zajmują lasy państwowe z sumą dochodów 43.010.072, drugie koleje z sumą 27.300.000, trzecie poczty z sumą 17,314,435. W dochodach z monopolów przypada na monopol spirytusowy 275.400.000, na monopol tytoniowy 270 miljonów. W dochodach nadzwyczajnych preliminowany jest dochód z podatku majątkowego w sumie 95 miljonów, oraz 10% nadzwyczajny dodatek do danin publicznych w sumie 62 miljonów. Ponadto poważną pozycję stanowią w dochodach nadzwyczajnych dochody z dopłat do opłat pocztowych i kolejowych na akcję zatrudnienia bezrobotnych w sumie 15 miljonów zł. Dochód z daniny lasowej na cele odbudowy da 10 miljonów.

W wydatkach zwyczajnych przewidziano na spłatę długów państwowych 145,070.454. Suma ta jednak nie obejmuje amortyzacji i oprocentowania tych pożyczek, których spłata obciąża przedsiębiorstwo kolei, oraz monopol tytoniowy. Na spłatę i oprocentowanie pożyczek kolejowych przewidziany jest w planie finansowo-gospodarczym kolei kredyt 22,268.000. Na amortyzację i oprocentowanie pożyczki tytoniowej włoskiej przewidziana jest w bilansie finansowo-gospodarczym monopolu tytoniowego suma 18,305.900. Wydatki na renty inwalidzkie obliczone są na 95,600.000, na emerytury na 74,860.000, na roboty publiczne przewidziano 62,008.051. Wydatki na świadczenia socjalne w ministerstwie pracy i opieki społecznej preliminowane są w sumie 51,510.500.

Preliminarz wydatków nadzwyczajnych zamyka się sumą 59,731.273. W wydatkach tych wysuwa się na pierwsze miejsce ministerstwo robót publicznych z sumą 21,531.455, w tem na roboty publiczne 11,531.455, na odbudowę kraju 10 miljonów. Ministerstwo przemysłu i handlu figuruje w wydatkach nadzwyczajnych z sumą 12,766.132, obejmującą przeważnie wydatki na budowę portu w Gdyni. Kredyty nadzwyczajne innych ministerstw obejmują głównie wydatki budowlane.

Warunkowe kredyty inwestycyjne w łącznej sumie 148,050.000 przewiduje art. 4 ustawy skarbowej. Zrealizowanie jednak tych kredytów uzależnione zostało od znalezienia pokrycia czy to w dochodach, przy też przez zmniejszenie wydatków administracyjnych.

—ooo—

Dlaczego rząd nie rozpisze wyborów w Krakowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 25 października.

Korespondent Wasz zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem o motywy, dla których wybory do Rady miasta Krakowa nie mają się odbyć. Poinformowano nas, że decydowały tutaj dwa względy: 1) że Rada miejska w Krakowie została bardzo niedawno reaktywowaną, 2) rząd jest zdania, że ujemne strony niedemokratycznej starej ordynacji wyborczej w małych miastach nie dadzą się silnie odczuć, natomiast w wielkiem mieście, jakiem jest Kraków ujemne strony tej ordynacji mogą się zaakcentować bardzo silnie i dotkliwie.

TELEGRAMY

Podwyżki dla urzędników

Warszawa, 25 października (tel. wł. „Naprz.“). W związku z uchwałą Rady ministrów o podwyższeniu poborów urzędniczych o 10% w listopadzie i 10% w grudniu dowiaduje się Wasz korespondent, że podwyżka ta obejmie również korpus podoficerów zawodowych. Ogólna suma podwyżki tej wynosi miesięcznie w budżecie 8,200.000 dla urzędników i 600.000 dla podoficerów. Sumy te będą postawione w budżet dopiero po 1 stycznia; obecnie będą wypłacone w formie **bezzwrotnej zaliczki.**

—ooo—

SPRAWA ANKIETY O KOSZTACH PRODUKCJI

Warszawa, 25 października (tel. wł. „Naprz.“). Dziś odbywa się konferencja pomiędzy ministerstwami skarbu i pracy. Konferencja ma za temat sprawę ankiety o kosztach produkcji. Jutro odbędzie się dalszy ciąg konferencji.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Warszawa, 25 października (tel. wł. „Naprz.“). Prasa niemiecka opublikowała komunikat o nowych trudnościach, jakie się zarysowały podczas bieżących rokowań polsko-niemieckich w Berlinie. Prasa niemiecka zwala winę na delegację polską. Według **źródłowych** informacyj, zasięgniętych przez Waszego korespondenta, sprawa ta w świetle faktów przedstawia się **wręcz odwrotnie.** Główne trudności stwarzają Niemcy w komisji transytowej, odrzucając w całej rozciągłości żądania naszej delegacji o zniżki celne na bydło, zboże itd.

WIELKIE OPADY ŚNIEŻNE

Warszawa, 25 października. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej silne opady śnieżne miały miejsce w zagłębiu węglowem, dyrekcji kolejowej katowickiej, krakowskiej i warszawskiej. Śnieg połączony często z zadymką spowodował zaburzenia w ruchu towarowym i osobowym tak, że szereg pociągów pospiesznych i osobowych przybyło na miejsce przeznaczenia **z dużem często opóźnieniem.** W dyrekcjach kolejowych wschodnich lekkie opady śnieżne nie spowodowały utrudnień w ruchu kolejowym.

EX-CESARZ URZĄDZA POLOWANIE W NIEMCZECH

Berlin, 25 października. (PAT) „Der Montag Morgen“ donosi z źródła wiarogodnego, że około 50 osobistości, zaliczających się do elity monarchistycznej, wśród ich byli dyplomaci, dygnitarze wojskowi, oraz mąż królowej holenderskiej otrzymali z kancelarji eks-cesarza Wilhelma w Doorn zaproszenie na **polowanie dworskie,** które ma się odbyć w początku listopada br. na zamku w Rominten. Zamek ten, osławiony z czasów przedwojennych, jako miejsce hucznych zabaw i polowań dworskich urządzanych przez Wilhelma, został ostatnio przeznaczony przez sejm pruski na własność Hohenzollernów. Sam Wilhelm udziału w polowaniu nie weźmie.

PARTJA PRACY ROŚNIE

Londyn, 25 października. (PAT) Liberalny członek Izby Kenworthy zgłosił swoje przystąpienie do partji pracy.

NAGRODY NOBLA

Sztokholm, 25 października. (PAT) W niedługim czasie ma nastąpić rozstrzygnięcie w sprawie nagrody Nobla za rok przeszły i za rok bieżący. W czwartek nastąpi prawdopodobniej rozstrzygnięcie w sprawie nagrody medycznej. Największe widoki ma profesor kopenhaski Fibiger. Co do nagrody literackiej panują rozbieżne opinje. Niemiec Tomasz Mann ma małe szanse, więcej szans ma Węgier Franciszek Molnar.

WALKI W CHINACH

Paryż, 25 października. (PAT) Francuska koncesja w Szangaju została wczoraj zaatakowana przez wojska kantońskie. Francuzi musieli bronić się ustawieniem barykad.

Podziękowanie

Wielmożnej Pani Prof. DR. ADZIE MARKOWEJ, za przeprowadzenie jak najszczęśliwsze ciężkiej operacji najserdeczniejsze słowa podzięki składają głęboko wdzięczni

JAGŁOWIE z Kokotowa ad Wieliczka.

Przegląd gospodarczy

REWIZJA UMOWY HANDLOWEJ Z AUSTRJĄ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przygotowuje obecnie dla rządu materjał do rewizji umowy handlowej z Austrją. Organizacje gospodarcze względnie zainteresowane przedsiębiorstwa zechcą przedłożyć Izbie konkretne i szczegółowo umotywowane wnioski do 1 listopada br.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 25 października (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 9, 9.02, 8.98.

KOLEJ EUROPA—DALEKI WSCHÓD

Berlin, 23 października (PAT). Wczoraj nastąpiło tu otwarcie międzynarodowej konferencji, która zająć się ma uregulowaniem spraw dotyczących połączeń kolejowych między Europą a Dalekim Wschodem. W konferencji bierze udział 470 delegatów, będących przedstawicielami wszystkich europejskich zarządów kolejowych. Imieniem rządu niemieckiego powitał zebranie dyr. niemieckich kolei państwowych dr. Dorpmüller. Obrady potrwają prawdopodobnie 2 tygodnie.

STABILIZACJA WALUTY W BELGJI

Bruksela, 25 października (PAT). Koła polityczne zapewniają, że stabilizacja waluty podjęta zostanie na podstawie 175 franków równających się 1 f. szt.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Składam zł. 5 na łańcuch prasowy „Naprzodu“ i zapraszam do współzawodnictwa **wszystkie Organizacje i Towarzyszów z Wieliczki.**

Andrzej Jagła.

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Dyskusja nad sprawozdaniem z Rady Naczelnej. 2) Sprawozdanie z działalności Rady Robotniczej od 1 lutego do 1 września. Ref. Z. Gross.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ we czwartek o godz. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

ZEBRANIE RODZICIELSKIE. We środę 27 października o g. 6 wieczorem odbędzie się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. zebranie rodziców, których dzieci były na **kolonji wakacyjnej w Kobiernicach.** Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodnictwa. 2) Sprawozdanie Zarządu TPD, refer. tow. dr. Bobrowska. 3) Dyskusja i wnioski. Wstęp na salę mają rodzice za okazaniem zaproszenia oraz członkowie Rady rob., Wydziału Rady zawodowej i zarządów grup zawodowych.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR urządza w środę 27 bm. o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **odczyt** tow. dra Wiktora Ormickiego pt. **„Życie w Ameryce“.** Wstęp wolny.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UŻYT. PUBLICZNEJ zawiadamia członków, że w tym tygodniu odbędą się zgromadzenia w następującym porządku:

Pracowników gazowni we wtorek 26 paźd. o godz. 7 wieczór.

Pracowników elektrowni w środę 27 paźd. o godz. 7 wieczór.

Pracowników wodociągu w czwartek 28 paźd. o 6 wieczór.

Pracowników rzeźni miejskiej w czwartek 28 paźd. o 7 wieczór.

Pracowników teatru miejskiego w piątek 29 paźdz. o 2 popoł.

Zakładu czyszczenia miasta i budownictwa miejskiego w piątek 29 paźd. o godz. 7 wieczór w sali Zw. Zawodowych ul. Dunajewskiego 5.

Zakładów ceramicznych w piątek 29 paźd. o 5 popołudniu w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Referują tow. dr. Rosenzweig i Ziffer. Towarzysze, jawcie się licznie, sprawy b. ważne.

ZARZĄD ZWIĄZKU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH zawiadamia zainteresowanych pracodawców, jakoteż swych członków, iż biuro pośrednictwa pracy oraz sekretarjat Związku czynne są w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12 i od 4—6 przy ul. Zielonej 5 (Zakład dentystyczny).

Z dnia

NA ŁAŃCUCH PRASOWY „GŁOSU NARODU"

I my pragniemy przyczynić się do łańcucha prasowego „Głosu Narodu". Na razie składamy dwie perełki — bo w perłach lubuje się organ krakowskiej chadecji.

W numerze „Głosu Narodu" z dnia 24 bm. znajdujemy artykulik p. t. **„Bilans katastrof w armji"**. Wyliczenie: w ciągu 4 miesięcy 10 samolotów zdruzgotanych, zabitych 16 osób, a 25 rannych. — 13 wypadków eksplodowania amunicji. Ogólna liczba wypadków 155. Interpelacja poselska itd.

Straszny bilans! ot, jak Piłsudski rządzi armją! myśli sobie pobożny czytelnik chadecki. Nie, to nie Piłsudski. „Głos Narodu" zapomniał dodać, że to wszystko dzieje się w armji **...czechosłowackiej.**

Przeoczenie, czy celowe sianie paniki?

W numerze z dnia 25 bm. „Głos Narodu" opisuje promienie, wynalezione przez amerykańskiego profesora Coolidgea. Promienie te — czytamy w artykuliku — „zamieniają cukier w kwas, przyspieszają porost włosów, **zabijają bakterje** i zmieniają kolor płynów". Tajemnicą „Głosu Narodu" pozostanie jednak, dlaczego wiadomość ta została zaopatrzona tłustym tytułem „Nowy sposób **zabijania ludzi**".

I teraz nie wiemy, czy promienie Coolidgea zabijają bakterje, czy ludzi? I u kogo przyspieszają porost włosów: u ludzi, czy u bakterji?

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 22 października.

NIEUDAŁA PROWOKACJA

W obronie ideologji Związku nauczycielskiego i czci ludzkiej.

W Nrze 41 rzeszowskiego tygodniczka chjeńskiego zwanego „Ziemią Rzeszowską" w dn. 8 bm. pojawiła się napastliwa notatka sprawozdawcza pt. „Sprawy nauczycielstwa", w której jakiś nieznany intrygant prowokator usiłował poróżnić i rozbić tutejszą organizację zawodową nauczycielstwa szkół powszechnych.

W inkryminowanej notatce, napisanej głupio i ordynarnie (choć niby dla niektórych przypochlebnie) a mającej pozór sprawozdania z Walnego Zebrania Ogniska nauczycielskiego jakiś „autor bez nazwiska" różnemi pseudo-dowcipnemi docinkami starał się w naiwny sposób poróżnić kilku nauczycieli stojących na czele organizacji zawodowej. Chciał on zarazem „napiętnować w delikatny sposób" silne dysonanse, które się odzywały w stosunku do Ogniska, z racji dotychczasowej tegoż polityki" (naprawdę zaś wylęgły się jeno w bezpłciowym móżdżku niedorozwiniętego informatora „Ziemi Rzeszowskiej").

Od dłuższego czasu stał na czele Ogniska w powiecie jak i w Rzeszowie kol. Jan Kolanko (b. kierownik z Dąbrowej). Obywatel ten, znany szeroko ze swej ideowej działalności związkowej (od długiego szeregu lat był nietylko prezesem miejscowych Ognisk — ale i dotąd piastuje mandat członka Zarządu Głównego ZNSP) — pracuje niezmordowanie na szerokiej arenie życia społecznego w kierunku oświatowo-kulturalnym — powiecie i kraju. Ma jednak jeden błąd i nieszczęście. Nie posiada stampilji chjeńskiej — a pracował tu od lat... 20-stu. Mimo tego braku, cieszył się ob. Kolanko pełnem poważaniem i należnym szacunkiem wśród ludu w powiecie i wśród postępowej inteligencji — a nauczycielstwo związkowe otacza go czcią i przywiązaniem.

Nic też dziwnego, że taka nieetyczna i wysoce nietaktowna wzmianka w „Ziemi Rzeszowskiej" nietyle dotknęła zasłużonego działacza związkowego i społecznika, ile oburzyła miejscowe nauczycielstwo, oraz wzbudziła u ogółu wstręt i obrzydzenie tak dla chjeńskiego piśmidła, jak i dla niefortunnego jego informatora.

Odruchem tegoż oburzenia była notatka, zamieszczona w „Naprzodzie" Nr. 241 z dn. 17 bm. p. t. „Znowu zwycięstwo". W tejże notatce przygodny korespondent — w porywie słusznego zresztą gniewu — przesolił nieco, — napadając bez potrzeby na nowo obranego prezesa Ogniska rzeszowskiego ob. Karola Merklingera (za którym właśnie na 2 tygodnie przed 3 bm. agitował tow. Hawlicki). Odmówił kol. Merklingerowi kwalifikacyj na delegata naucz. do Rady szkolnej państwowej — to niesłusznie. Zarzucił temuż brak kwalifikacyji na prezesa Ogniska rzeszowskiego... notoryczne lenistwo i — co najciekawsze — przypiął mu również niezasłużenie... markę endecką. Słowem, kol. Merklinger został w „Naprzodzie" napiętnowany jako endek i to w kilku przypadkach liczby pojedyńczej i mnożnej.

W imię dobra zawodowej organizacji nauczycielskiej i w imię uczciwości pragnę stwierdzić, że:

1) Ani za prezesostwa kol. Kolanki (tak jak zresztą ni przedtem ni obecnie) nie było nigdy żadnych „dysonansów w łonie organizacji z racji dotychczasowej tegoż (Ogniska) polityki" — jak to świadomie kłamliwie podaje „Ziemia Rzeszowska". Były natomiast ongiś niewłaściwości pewne, spowodowane przez prowokacje niejakiego P. M., którego z Ogniska przed 8 laty sromotnie usunięto tak jak w bieżącym roku wyrzucono podobne (o innym zakroju) indywidjum J. G. Obaj ci panowie rekrutowali się właśnie z endecji, a pierwszy jest nawet jej „mężem zaufania".

2) Ob. Karol Merklinger ani nigdy nie należał, ani nie należy do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Nie szczyci się więc tem samem ani „marką endecką" — ani tem mniej notorycznem lenistwem, które właśnie (jak to korespondent „Naprzodu" tak trafnie uwydatnił) znamionuje endeckich działaczy. Owszem kol. Merklinger od 25 lat pracuje wydatnie wśród nauczycielstwa (od 1906 wśród Związku) dowodem oczywistym jego pracy dwukrotny wybór z ramienia tut. Związku na delegata do Rady Szkolnej Powiatowej, który to mandat dotąd wydatnie piastuje. Był też wieloletnim prezesem sąsiedniego Ogniska. Zajmuje się też pozatem pracą kulturalno-oświatową w każdej postępowej dziedzinie.

3) Zawodowa organizacja kwestjami politycznemi nigdy się nie zajmowała, nie zajmuje i zajmować nie będzie — i wbrew insynuacjom, czy pobożnym życzeniom bogoojczyźniaków z „Ziemi Rzeszowskiej" z właściwych swych torów **nie została** wytrącona — i nigdy mimo prowokacji „Ziemi Rzeszowskiej" **wytrącić** się **nie pozwoli.** Dlatego jesteśmy spokojni, że żadni **„spryciarze" nie wkradną** się do tutejszego Ogniska.

Wreszcie z naciskiem należy podkreślić, że tak jak obłudne peany „Ziemi Rzeszowskiej" wcale nowoobranemu prezesowi Kolance nie pochlebiły (a nazwanie go „endekiem" nie wyprowadza go z równowagi), tak i uszczypliwe uwagi o prezesie Zarządu powiatowego tow. Hawlickim, — w rzeszowskim tygodniczku — wcale nie przerwały między temi dwoma rzekomymi antagonistami wiązadła spoistości związkowej — a nawet nie rozluźniły osobistej sympatji obu.

Wszelkie więc zakusy tutejszej reakcyjnej mafji pozostaną li tylko pobożnem życzeniem tak „Ziemi Rzeszowskiej", jak i całej tej wstecznej kliczki dewotek, czy indyczek — a owo „babskie, bezmyślne i bezkrytyczne służalstwo" — nie odniesie żadnego „zwycięstwa" na terenie prac ogniskowych. Mimo więc wszelkie linoskoczowe podrygi paru zdegenerowanych prowokatorów (czy prowokatorek) — spalą one zawsze na panewce. Działać się to będzie przynajmniej tak długo, jak długo na czele tutejszej organizacji powiatowej stać będzie ten, który — zdaniem „Ziemi Rzeszowskiej" — „nie dorósł do tego stanowiska", oraz jak długo będzie prezesem ten, „który daje rękojmię". Obaj ci prezesi (tj. tow. Hawlicki i ob. Merklinger) obejdą się bez chjeńskich kumów z „Ziemi Rzeszowskiej".

Wkońcu zaznaczam i to z całą stanowczością, że o ile dalsze intrygi osób niepowołanych i nieproszonych do opieki tutejszych związkowców nie ustaną, nie zawaham się takich szkodników-prowokatorów piętnować publicznie po nazwisku. Obojętnem nie będzie, czy prowokacja będzie chadzała w spódnicy czy surducie, lub choćby nawet... w sutannie!

Bacznie czuwać będziemy, by ziściła się w całej pełni związkowa ideologja **polityki szkolnej** w powiecie — a nie jakiekolwiek partyjnictwo. O ileby się zaś dowodnie okazało, że są wśród nauczycielstwa (nawet związkowego) bierne narzędzia żerujących poza nami prowokatorów — potrafimy takowe chwasty wyplenić i wyrzucać poza nawias, na... śmietnisko faszystowsko-bolszewickie.

Zawodowa organizacja nauczycielska nie śmie łowić „świeżych placówek wyborczych" — ni na najbliższą, ni choćby na najdalszą przyszłość.

Z jakąkolwiek prowokacją, mającą na celu rozbicie Ognisk w powiecie — precz!!!

Juljan Grom.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).